

Wakacje... Wakacje...

*Magiczna podróż
(Agata Palusińska)*

*Kiedy słońce się skąpało
w delikatnym mórz błękicie,
Swą piosenkę zaśpiewało
o radości i zachwycie:*

*O dalekich lądach dzikich...
O ogromnej wód potędze...
O wyprawie na skraj świata...
O przygodzie i piosence...*

*Więc ruszamy wraz ze słońcem,
tam gdzie niezbadane wody,
Aby w sercach mógł zagościć
ten magiczny czar przygody.*



Wiersz przygotowała Magda Klimek

Moi drodzy Czytelnicy!

No i stało się! Przyszło lato!

Lato przyszło, ale nie tak zwyczajnie – jeszcze w połowie czerwca było zimno, choć zielono. Dopiero później ciepłej zrobiło się w kraju.

Na Warsztatach wolnym miesiącem od zajęć będzie miesiąc sierpniu.

Wakacje to czas, który można spędzić nad morzem lub w górach.

Drodzy Czytelnicy oraz opiekunowie!

Życzę Wam miłego, słonecznego wypoczynku. Podładujcie baterie słoneczne i wracajcie na Warsztaty z pełną energią i powerem!!!!

Redaktor Naczelny Zbyszek Kulasek

Zbyszek Foltyn

wspomnienie

Moi drodzy Czytelnicy.
Przychodzi taki czas lub godzina kiedy ktoś odchodzi od nas. Śmierć przychodzi sami nie wiemy kiedy i nie wiemy w jakiej godzinie odejdziemy na ten lepszy świat.
Odszedł od nas najlepszy przyjaciel, kolega – Zbyszek Foltyn.
Przedstawiam Wam moi drodzy Czytelnicy co mówili o nim opiekunowie i podopieczni.



Jeden z pierwszych uczestników WTZ. Jego ulubioną piosenką „Tu stoją krokodyle”.

Pani Barbara Prządka

Miła ciepła osoba z poczuciem humoru dobrym podejściem do życia.

Pan Piotr

Był uczestnikiem, który zawsze bardzo chętnie uczestniczył w zajęciach i nie lubił, kiedy trzeba było zostać w domu.

Pani Regina

Zapamiętałam Zbyszka jako bardzo pogodnego człowieka, który wspominał mojego męża z pracy w „Dziennym Ośrodku” i z tego, że zawsze pytał pana Janka, kierowcę - „Kaj Mosh Auto?”.

Pani Beata

Napisał i wspomnienia zebrał Zbyszek Kulasek

Został w pamięci jako chłopak żartobliwy, wesoły lubił jeździć samochodem, zawsze na nas oczekiwał. Jego powiedzenie to „zjadłem sześć jajek”.

Pan Janek

Pamiętam jak był w pracowni u pani Kasi. Ja byłam blisko niego. Pomagałam mu przy jedzeniu.

Sylwia Żupa

Był bardzo dobrym, serdecznym kolegą.

Ola Herok

Kojarzę go z wózkiem inwalidzkim. Pomagałem mu z jazdą po korytarzu i po podwórku.

Maciek Nawrocki

Tak trochę powiem na przekór. Zawsze podziwiałem mamę Zbyszka za to, że Zbyszek był zawsze zadbany, że tak bardzo troszczyła się o niego, niby normalne, że mama troszczy się o dziecko, ale ta troska była szczególna. Obraz Zbyszka jaki mi został w pamięci, to roześmiana od ucha do ucha twarz. Był bardzo pogodny.

Pan Zbyszek

Na wieść o śmierci Zbyszka Foltyna, Czesław wziął album ze zdjęciami i powiedział „To on!! Znam go to mój kolega.” Andrzej wertuje wszystkie albumy w poszukiwaniu zdjęć ze Zbyszkiem. Jest jeszcze jedno charakteryzujące tego flirciara, podrywacza powiedzenie „Dzióbka dej”. Zbyszku, życzę Ci mnóstwo Dzióbków.

Pani Kasia

Dziennie opowiadał, że zjadł osiem jajek na śniadanie. Był bardzo wesołym człowiekiem. Bardzo ciepło go wspominam.

Pani Ula

Spieszmy się...

Ks. Jan Twardowski

*Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą
zostaną po nich buty i telefon głuchy
tylko to, co nieważne jak krowa się wlecze
najważniejsze tak prędkie, że nagle się staje
potem cisza normalna więc całkiem nieznośna
jak czystość urodzona najprościej z rozpaczy
kiedy myślimy o kimś zostając bez niego (...)*

kochamy wciąż za mało i stale za późno

*Nie pisz o tym zbyt często lecz pisz raz na zawsze
a będziesz tak jak delfin łagodny i mocny*

*Spieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą
i ci co nie odchodzą nie zawsze powrócą
i nigdy nie wiadomo mówiąc o miłości
czy pierwsza jest ostatnią czy ostatnia pierwszą*

Wiersz przygotowała Magda Klimek

Prace na ogrodzie



Ośrodka

i rozbudować go. Wszystkie informacje i pomoc w znajdowaniu i dostarczaniu ich jest mile widziana.

Początki już są, a efekty widać: sadzimy rośliny, planujemy jak skalniak ma wyglądać, w którym miejscu co będzie się znajdowało. Oczyszcziliśmy także oczko wodne i posadziliśmy wokół niego młode rośliny.

Ostatnio postanowiliśmy w naszym Ośrodku założyć skalniak. Obecnie szukamy głazów i skał, które mogliśmy w jakiś sposób dostarczyć do

Tekst Krzysztof Oleś



Wyjazd po zapas gliny do Bielska Białej

W czerwcowy dzień o godzinie 9.15 grupa pani Beatki Doering wraz z Panem Jankiem Mazurem – kierowcą busa, pojechała po zapas gliny ceramicznej. Na zakupy udaliśmy się do Bielska-Białej oddalonej od Pszczyny o 22 kilometry. Ku zdziwieniu nawet Pana Dyrektora Piotra Kowalskiego zakupiliśmy 100 kilogramów gliny, bo ostatni taki zapas wystarczył nam na jakieś dwa trzy miesiące.

Zapewniamy wszystkich, że gliny nie zjadamy, nie wynosimy do ogródka, ale wypalmy z niej piękne anioły, koty, słonie, wazony, talerze.

Przy okazji wyjazdu po glinę zakupiliśmy także nowe formy, w których będziemy lepić ciekawe gliniane prace.

Tekst opracowała Pracownia Ceramiczna

UWAGA!!! MOŻEMY POMÓC!

Akcja, polega na zbiórce plastikowych nakrętek znajdujących się w środkach spożywczych, przemysłowych i chemicznych.

Zebrane nakrętki są sprzedawane firmie recyklingowej, a uzyskane w ten sposób pieniądze trafiają na szczytny cel. Tym razem zostaną przeznaczone na zakup wózków inwalidzkich do Pszczyńskiego Hospicjum.

Zbiórką nakrętek zajmuje się pan Zbyszek Krymkowski z pracowni zoologicznej. W niedługim czasie na korytarzu pojawi się pojemnik, do którego będzie można wrzucać zebrane nakrętki.

Wycieczka do Kotliny Kłodzkiej

wrażenia i pocztówki



23 czerwca pojechaliśmy na wycieczkę Warsztatową. Mieliśmy dwóch przewodników, którzy się zmieniali. Opowiadali nam co tu się znajduje. Dużo dowiedziałam się z historii. Można powiedzieć, że to była historyczna wycieczka. Na pewno niektórym zapadnie ona w pamięci i pewnie każdy dowiedział się dużo nowych wiadomości.

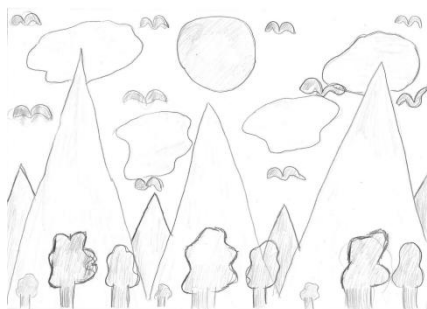
Zwiedzaliśmy Błędne Skały. Myślałam, że moja osoba nie wejdzie, bo było pod górę i przede wszystkim stromo i bardzo wąsko, ale sobie jakoś poradziłam. Później pojechaliśmy się zakwaterować do hotelu w Radkowie.

W drugi dzień byliśmy w Skansenie i w ten dzień była dyskoteka. Byliśmy w mini ZOO, widzieliśmy dwie ruchome szopki oraz byliśmy w muzeum zabawek.

W trzeci dzień zwiedzaliśmy Sanktuarium Wambierzyckiej Królowej Rodzin w Parafii Nawiedzenia Maryi Panny. Byliśmy również w Kudowie Zdroju i w Jaskini Niedźwiedziej oraz w Kaplicy Czaszek.

Biuro Podróży naprawdę się postarało. Dziękujemy przede wszystkim Panu Dyrektorowi za wystaranie się takiej wycieczki i za trud w jej załatwianiu.

Napisała i ułożyła Danusia Wołkowycka



Obrazek autorstwa Magdy Klimek





Korzystając z ładnej pogody wyjechaliśmy do Gór Stołowych. Zwiedziliśmy i podziwialiśmy znajdujące się tam różne ciekawe miejsca. Były tam ruchome szopki, muzeum zabawek, jakimi się kiedyś bawiono. Znajdował się tam Miś Coralgoł, bohater bajki dla dzieci, który został tu przekazany przez wytwórnię, która kiedyś produkowała tą bajkę. Napiliśmy się oryginalnej wody wypływającej z niektórych źródeł, które spotkaliśmy po drodze. Było tam sporo kapliczek ukazujących głęboką wiarę ludzi, a także miejsce, w którym przybywał nasz polski sławny kompozytor Fryderyk Chopin. Zwiedzaliśmy jaskinie skalnego

Niedźwiedzia. Jaskinię upiększały wiszące stalaktyty i wystające z podłoża stalagmity. W większości jaskinia znajdowała się pod wodą. Byliśmy także w kaplicy Czaszek gdzie na ścianach, na suficie oraz pod podłogą znajdowały się czaszki i kości ludzkie. Miejsc takich niewiele na świecie, a kaplica ta jest pod opieką zakonu.

W trakcie wycieczki poznaliśmy przewodnika znającego Pszczynę z dawnych lat. Nie zdążyliśmy zobaczyć jeszcze wielu ciekawych rzeczy. (może kiedyś tam wrócimy). O tej wycieczce można napisać wiele, ponieważ atrakcji było bardzo dużo, a czasu mieliśmy tak niewiele.

Tekst Krzysztof Oleś



Muzeum zabawek, autorstwa Sylwii Żupy



Letnie przyjemności...

Postanowiliśmy w piątek odłożyć nasze lokalne zajęcia (lepienie z gliny, prace z papierem) i wyjść do Pijalni Soków na lody. W drodze do zamierzonego celu podziwialiśmy piękny krajobraz i śpiew ptaków, rozmawialiśmy o bezpiecznym przechodzeniu przez jezdnię i nie tylko...

PS. Deser był przepyszny, a Zbyszek ćwiczył się w fotografowaniu.

Tekst Sylwia Żupa i Magda Klimek



Byliśmy na spacerze z wózkiem dla lalek. Janka prowadziła go przez cały park i rynek. Na Rynku zjedliśmy lody. I było bardzo ładnie, przyjemnie, oraz wesoło.

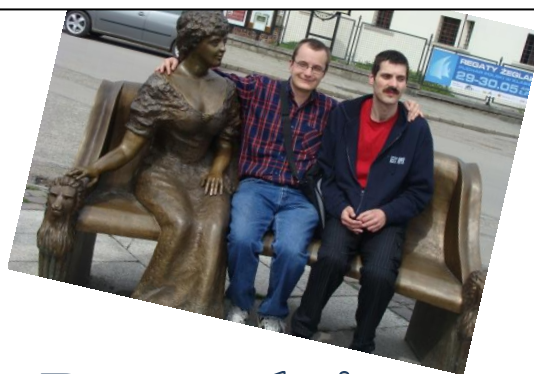
Tekst Łukasz Pasek

30 czerwca poszliśmy na spacer. Była ładna pogoda, choć był bardzo upalnie. Dlatego też, by się trochę ochłodzić poszliśmy na lody.

Janeczka dumnie spacerowała z wózkiem dla lalek i nawet sobie jakoś radziła. Wózek dostała jeszcze na urodziny, które były naprawę niezapomniane - przecież właśnie o to chodziło.

Z tego spaceru każdy wrócił zadowolony, bo było bardzo wesoło i sympatycznie.

Tekst Danusia Wołkowycka



Koncert - Pomóżmy Powodzianom



29 czerwca odbył się 2. koncert - utworów Jaromira Nohawicy w interpretacji pracowników

oraz przyjaciół OMBR. Odbył się ponownie w Pszczyńskim Domu Kultury.

Celem tego koncertu była zbiórka pieniędzy na rzecz powodzian. Sprzedaliśmy wszystkie cegiełki; cena jednej cegiełki wynosiła 10 zł.

Koncert odbył się przy pełnej sali publiczności i był to bardzo ciepły i miły wieczór.

Choć te dwie godziny tak szybko minęły, głosy wykonawców oraz muzyka długo pozostaną w naszych sercach.

Tekst Dagmara

TANIEC BRETOŃSKI



18 lipca przyjechaliśmy rano do ośrodka i wypiliśmy wszyscy razem smaczną herbatę. Gdy skończyliśmy, to pani Justyna – rehabilitantka, zabrała nas na salę, w której mieliśmy ćwiczyć na stepach.

Od kilku dni opiekunowie informowali nas o tym, że będziemy mieli kurs tańca. Okazało się, że ten kurs odbędzie się właśnie tego dnia.

Tańczyliśmy taniec pod nazwą „Taniec Bretoński”, którego uczyła nas p. Ania. Tańczyły razem z nami p. Ula, p. Basia oraz p. Justyna. Gdy tańczyłyśmy, czuliśmy się jak na sesji zdjęciowej, ponieważ p. Kasia i Zbyszek robili nam zdjęcia.

Gdy skończyliśmy kurs tańca, odbyły się urodziny Zbyszka Kulaska. Wypiliśmy kawę

oraz zjedliśmy ciastka przygotowane przez Zbyszka.

W przyjęciu urodzinowym brał udział także P. Dyrektor. Gdy skończyła się przyjemność obchodzenia urodzin, opiekunowie wraz z P. Dyrektorem ogłaszali wyniki naszych konkursów.



Jesteśmy w nich naprawdę dobrzy, ponieważ zdobyliśmy różne, wysokie miejsca. W konkursie, który odbył się w Zabrze zdobyliśmy 1 miejsce, w konkursie w Woli dostaliśmy wyróżnienie oraz w konkursie w Tychach zdobyliśmy 3 miejsce. Ogłoszenie zostały także wyniki konkursu plastycznego pod tytułem „Dobry smok śmieciowy”, w którym należało wykonać smoka z plastikowych butelek. W tym konkursie dostaliśmy wyróżnienie.

Tekst przygotowała Magda Klimek

Trochę wody... dla zdrowia i ochłody

Rano przyjeżdżamy na Ośrodek o zwykłej porze. Każdy podopieczny udaje się do swojej pracowni. Tam robimy sobie herbatę. Po herbacie dziewczyny o godzinie 8.30, udają się na salę i tam do muzyki z płyty tańczymy i ćwiczymy pod okiem P. Justyny. O godzinie 9.25 wyjeżdżamy na basen, zarówno chłopcy, jak i dziewczyny. Każdy w swojej grupie ma swojego

opiekuna. Zawozi nas P. Janek. Na basenie robimy różne zabawy, na przykład gra w piłkę w wodzie, pływamy na desce, bawimy się przy pomocy makronu styropianowego. O godzinie 11.25 wracamy na WTZ. Znowu każdy udaje się do swojej pracowni. Robimy sobie kawę, a inni udają się na próbę. Dzień, w którym mamy zajęcia na basenie, to dzień bardzo udany

Tekst przygotowała Magda Klimek

Kącik Kulinaryny

Cytrusowa sałatka owocowa



Składnik:

- 3 pomarańcze
- 3 limonki lub cytryny
- 3 grejpfruty różowe
- 60 dag malin
- 3 łyżki cukru
- 2 torebki cukru waniliowego
- wafelki, najlepiej rurki, do dekoracji

Sposób przygotowania

Pomarańcze pokroić na cząstki i zdjąć błonki. Limonki pokroić w plasterki. Grejpfruty pokroić na kawałki. Owoce posypać cukrem waniliowym. Maliny zmiksować, przetrzeć przez sito i wymieszać z cukrem. Tym sosem połączyć owoce. Sałatkę udekorować wafelkami.

Przepis przygotowała Dagmara

Ciasto PLEŚNIAK



Składnik:

- 1 kostka margaryny
- 3 szklanki mąki
- 4 łyżki cukru
- 4 żółtka
- 1 cukier waniliowy
- 1 łyżka śmietany
- 1 łyżeczka proszku do pieczenia

Sposób przygotowania

Całość wymieszać, podzielić na trzy części i dać do lodówki (około pół godziny).

Pierwszą część wyłożyć na blaszkę, na to owoce (jabłka, truskawki, porzeczki itp.)

Następnie drugą część ciasta zetrzeć na tarce na pierwszą warstwę.

Na nią dajemy pianę ubitą z 4 białek z $\frac{3}{4}$ szklanką cukru.

Na pianę zetrzeć trzecią część ciasta.

Piec w temperaturze 175 stopni Celsjusza.

Przepis przygotowała Magda Klimek



Urodziny:

10.07 – Arkadiusz Mazurczyk

19.07 – Roman Ziegler

30.07 – Paweł Kucharski

07.08 – Sławomir Matlak

13.08 – Agnieszka Szczygieł

20.08 – Danuta Wołkowycka

*Twoje urodziny, które są raz w roku.
Niech będą szczęściem i pełne uroku.
Ja ze swojej strony śle dzisiaj, życzenia.
Aby się spełniały wszystkie wasze marzenia.*

Życzenia przygotowała Sylwia Żupa

ROZRYWKI

- Jaka straszna dzisiaj pogoda, pani sąsiadko !
- O tak ! Jakie błoto. Niech pani sobie wyobrazi, że musiałam wykąpać aż 5 chłopców zanim trafiłam na swojego Kazia!

Mama pyta Kazia :

- Dlaczego masz mokre włosy?

A Kazio odpowiada:

- Bo całowałem rybki na dobranoc.

List z wakacji :

Jest pięknie, pogoda wspaniała, świetnie wypoczywam.

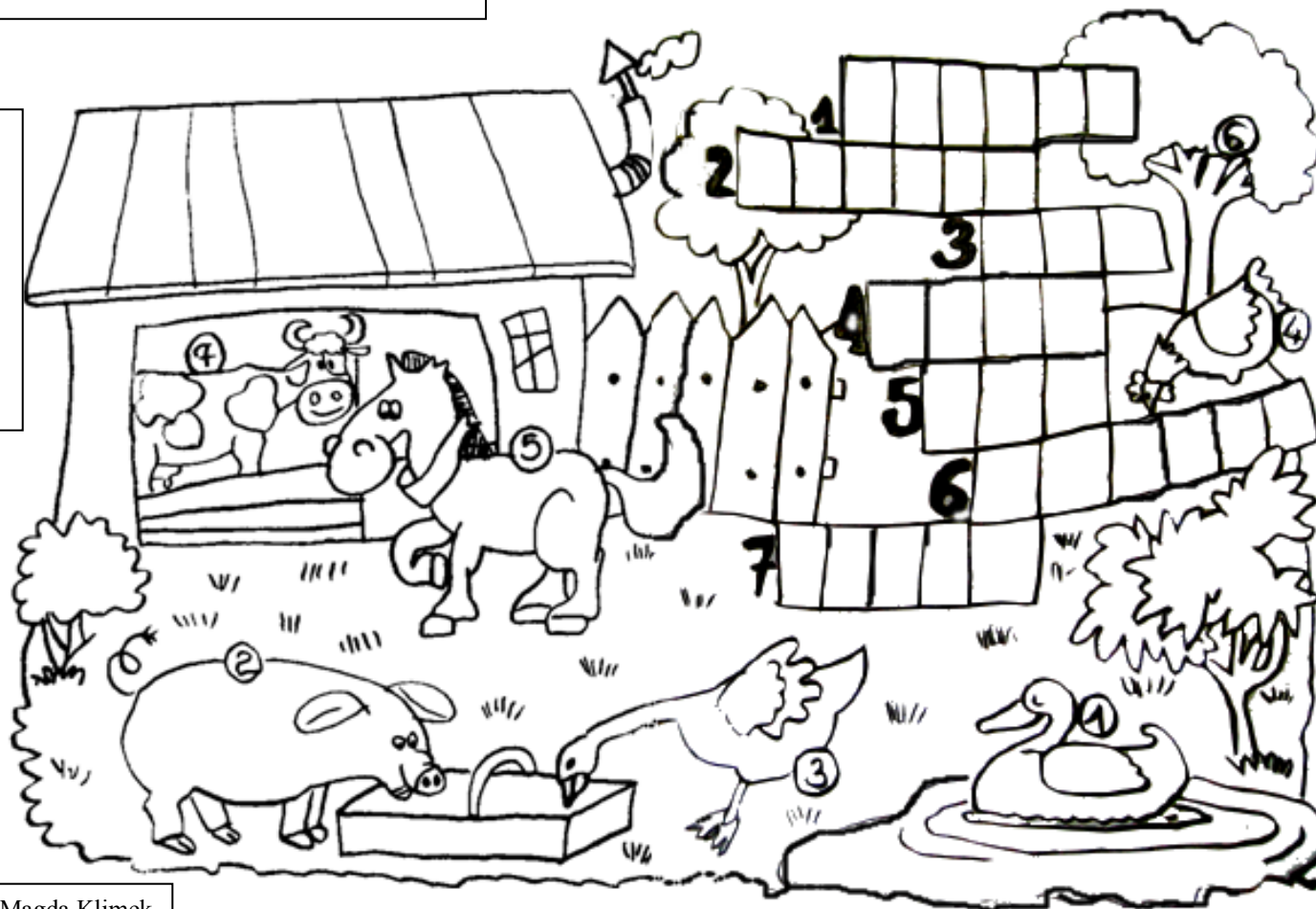
Bądźcie spokojni i nie martwcie się o mnie.

P.S. Co to jest epidemia?



Na lekcji biologii
pani pyta Kazia:

- Co to jest?
- Szkielet.
- Czego?
- Zwierzęcia .
- Ale jakiego?
- Nieżywego.



Krzyżówkę przygotowała Magda Klimek